

Akuna – biznes na lata

O możliwościach, jakie daje Akuna i o korzyściach finansowych mówi Marek Wawrzeńczyk, w Akunie na pozycji Vice Presidenta

Akuna to biznes umożliwiający budowę kapitału rodzowego i zabezpieczający pieniądze rodziny na lata, pokolenia.

Tak rzeczywiście jest. Takich firm jest kilka na rynku od ponad 50 lat, co dowodzi, że nasza firma też może odnieść sukces i jest firmą przyszłościową. To, co robimy, czyli dziedzina, którą jest wellness, daje bardzo dobre prognozy. Jestem przekonany, że Akuna będzie wieść prym w tej kategorii. Budujemy firmę nie tylko dla siebie, ale też dla pokoleń.

Ważna w tym biznesie jest możliwość dziedziczenia, to znaczy, że to, co wypracujemy, będzie dziedziczone przez nasze dzieci, wnuki itd.

Co świadczy o tym, że jest to biznes na lata?

Wellness to trend, który ma przed sobą ogromną przyszłość. Coraz więcej środowisk naukowych mówi o tym, że sposób odżywiania ma ogromny wpływ na nasz stan zdrowia. Dużą rolę odgrywa suplementacja i zdrowa żywność. Świat idzie w tym kierunku. Coraz więcej

ludzi ma świadomość, że to, co jedzą, ma wpływ na ich stan zdrowia. Żywność dostępna w sklepach jest wysokoprzetworzona i zawiera konserwanty, co powoduje utratę wartości odżywczych. Potrzeba suplementacji, czyli uzupełnienia wartości odżywczych (witaminy, mikroelementy, makroelementy, pierwiastki śladowe, aminokwasy) staje się nieodzowne. Jest to wyzwanie dla wielu firm i wiele firm będzie działać w tej dziedzinie. Akuna jest jedną z najlepszych tego typu firm na świecie. Nasze produkty są w 100% naturalne, łatwe w przyjmowaniu (w płynie) i dla każdego (dla dzieci, dorosłych i osób starszych).

W tym biznesie możemy mieć i czas, i pieniądze, czego w dużej mierze nie gwarantują inne firmy.

Zagadnienie czasu i pieniędzy jest bardzo różnie rozumiane. Ten problem warto podzielić na kilka kategorii. Są różne sposoby na życie. Można mieć dużo czasu wolnego, co świadczyłoby o tym, iż nie zarabiamy wiele, gdyż nie poświęcamy temu czasu i energii. Są też osoby, które cierpią na chroniczny brak czasu, bardzo dużo pracują i mimo to narzekają, iż niekoniecznie niesie to za sobą odpowiednie zarobki (tego nie mogą zrozumieć, jak można bardzo dużo pracować i mało zarabiać). Istnieją również osoby, które bardzo dużo pracują, zarabiając ogromne pieniądze, ale nie mają czasu ich wydawać. Tu rodzi się problem: po co pieniądze, skoro nie ma się czasu na ich konsumpcję. Optymalnym wyjściem byłoby mieć i czas, i pieniądze. Tak naprawdę nie znam innego biznesu poza naszym, gdzie tak dokładnie jest. Owszem, nie będę ukrywał, że pierwsze 4 lata pracowałem intensywnie.

Istnieje powszechny męt, że wystarczy się tylko zapisać i nic nie robić.

To nieprawda. Wiem z doświadczenia, że najtrudniej jest wystartować i rozpocząć działalność. To jest tak, jak ze statkiem. Najwięcej energii potrzebuje, gdy rusza z miejsca. Potem płynie siłą rozpędu. Dlatego też tak trudno wielu ludziom pojąć filozofię tego biznesu. Na początku pracowałem po 16-18 godzin na dobę, co brzmi niesamowicie, ale tak było. Po roku zaczęło to przynosić



Danuta i Marek Wawrzeńczyk z córką i zięciem

odpowiednie rezultaty. Teraz po 4 latach sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Nie muszę już tak intensywnie pracować. Swoją czas dzielę między spotkania i edukację swoich menedżerów. Często jeżdżę na wczasy. Mogę sobie pozwolić na wyjazd kilka razy w roku bez zmartwień o swoje zarobki. Jeżeli zrozumiemy, czym jest network marketing i jesteśmy na to przygotowani, że pierwsze lata będziemy dużo pracować, to spełnią się nasze oczekiwania, a nasze zaangażowanie będzie mogło być mniejsze przy coraz większych zarobkach. Jestem aktywny zawodowo ponad 20 lat. Wreszcie mam i pieniądze, i czas, żeby je wydawać.

Często ludzie pracujący na etatach nie potrafią zrozumieć mechanizmów działania biznesu Akuny. Są przyzwyczajeni, iż pieniądze dostają tylko raz za wykonaną pracę, tutaj jest inaczej?

Rzeczywiście jest inaczej. Jeżeli pozyskam dla firmy konsumenta i on pozyska kolejnego konsumenta to ilość zakupionych preparatów idzie na moje konto. Akuna wypłaca prowizję w zależności od obrotu. To znaczy, że firma zapłaci prowizję z każdego preparatu zakupionego przez naszych konsumentów. Tak długo, jak klienci będą kupować nasze preparaty, tak długo my będziemy dostawać prowizję. To zrozumienie, na czym polega nasza działalność, jest bardzo ważne. Często ludzie twierdzą, że nie będą „biegać z butelkami”, bo to jest poniżej ich godności. W ten sposób pokazują, że nie do końca zrozumieli, na czym polega ten biznes. To nie jest sprzedaż bezpośrednia. Firma wynagradza ludzi za to, że przekazali innym informacje o możliwościach, jakie daje Akuna, wiedzę na temat preparatu oraz znajomość

finansów, jakie zapewnią firma, tworząc grupę konsumentów. Większość firm na marketing wydaje gigantyczne pieniądze, a nasza, zamiast płacić za reklamę i globalne zaistnienie, wybrała nagradzanie osób, które przekazują wiedzę o preparatach Akuny. Ideą Akuny jest to, aby jak najwięcej ludzi na świecie kupowało nasze produkty bezpośrednio w firmie w cenach hurtowych.

Nie ma pojęcia emerytury?

Nie ma w tym biznesie wieku, w którym przechodzi się na emeryturę. Firma przez cały czas płaci mi te same pieniądze tak długo, jak ja i moja rodzina będziemy żyć. Problem stałej pracy polega na tym, że osoba, która przez całe życie była czynna zawodowo, w momencie przejścia na emeryturę będzie otrzymywać mniej pieniędzy. A wydatki mogą być większe (lekarstwa, opieka medyczna). Ponadto spotyka nas dziś zjawisko niżu demograficznego, który powoduje, że będziemy musieli utrzymywać coraz więcej emerytów. Praktycznie mógłbym już przejść na przysłowiową emeryturę i przestać robić cokolwiek, a moje dochody nie będą mniejsze. Jest pewna pani w mojej strukturze, która ma około 80 lat i jest nadal aktywna. To jest piękne. Każdy pracuje, ile chce, niezależnie od wieku. Dzięki temu czujemy się potrzebni cały czas. Tu nie ma stresów, jak w klasycznej pracy, gdzie często nasi szefowie reprezentują inne poglądy i stanowiska niż my. Tutaj my dobieramy naszych partnerów do pracy. Mamy nienormowany czas pracy, tak więc to my jesteśmy panami naszego czasu.

Jednym słowem, jest to biznes wolnych ludzi.

To prawda. Na początku musimy się zaangażować, aby

stworzyć rynek konsumenta. Stworzona przez nas struktura konsumuje produkty naszej firmy, a my uzyskujemy pasywny dochód. To jest zajęcie dla ludzi kochających wolność, zarazem chcących mieć w przyszłości czas i pieniądze.

Dlaczego tak wielu ludzi nie rozumie tego biznesu, myśląc, że tylko praca na etacie daje poczucie stabilności?

W dobie postępu technologicznego coraz częściej maszyny zastępują człowieka. Jest to bardzo niepokojące, bowiem miejsc pracy będzie coraz mniej. Klasyczne miejsca pracy, jak do tej pory, dawały ludziom poczucie stabilności. Jedno jest pewne, że ludzie boją się tego, czego nie znają, nowości, dlatego też często trudno im zrozumieć nowe zasady biznesu. Tutaj najważniejsza jest opieka sponsora, osoby, która ma nam pomóc w zdobyciu wystarczającej wiedzy o Akunie. Żyliśmy w systemie, który od wielu lat wpajał pewne schematy, które budowały naszą mentalność, dlatego też tak trudno zmienić nastawienie i zacząć żyć inaczej. Dziś czasy uległy zmianie. Trzeba być elastycznym. Mam kolegów, którzy ze względu na zmieniającą się koniunkturę nie mogą się odnaleźć zawodowo i tu rodzi się problem. Często boimy się zmian i wolimy wybrać życie skromniejsze, niż ryzyko, które może przynieść nam naprawdę duże korzyści. Praca na etacie, według mnie, jest właśnie niestabilna i nie daje tak długotrwałego zabezpieczenia finansowego.

Co się zmieniło w Pana życiu, od kiedy współpracuje Pan z Akuną?

W marcu kupiliśmy kolejną posiadłość w przepięknym



Bartosz Wawrzenczyk

miejscu pod Warszawą. Jest to zabytek z 1936 roku. Dom, w którym obecnie mieszkamy, podarowaliśmy córce i zięciowi w prezencie ślubnym. Córka Lidia kończy w czerwcu studia doktoranckie. Syn Bartosz studiuje w Australii. Jego pasją są motory. Właśnie dlatego wybrał studia w Melbourne, żeby móc jeździć swoją yamahą przez cały rok. Cieszę się z tego, że mogę pomóc moim dzieciom i rodzinie. Dzięki Akunie realizujemy swoje marzenia. Mamy wreszcie czas zadbać o siebie, o nasze zdrowie. Razem z żoną Danusią regularnie uprawiamy sport. Ja chodzę na siłownię i gram w tenisa. Żona ćwiczy jogę. Dwa, trzy razy w tygodniu uprawiamy jogging. Mamy czas na naukę języków obcych. Regularnie też poddajemy się masażom. Zdrowo się odżywiamy. Wkrótce zostaniemy dziadkami.

■ Rozmawiała
Lucyna Jagoda

fot. Katarzyna Piotrowska
+ archiwum prywatne